

ZIEMIA POMORSKA

PISMO POSWĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIEŁA

PRENUMERATA

„ZIEMIA POMORSKA” z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚC NIEDZIELNY” wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na pocztę: wynosi kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. Pojedynczy numer 10 groszy.

NIEMA KASZEB BEZ POLONI-A BEZ KASZEB POLSCI



OGŁOSZENIA

Wiersz milimetry na stronie 6-lamowej 10 gr. Reklamy na stronie 3-lamowej — 40 gr. Reklamy w tekście na 1-szej stronie — 70 gr. Ogłoszenia skomplikowane i z zaszczerzeniem miejsca 10% droższe. Nekrologi 30% niżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy — 15 gr., każde następne słowo — 5 gr. Dla poszukujących pracy 50% niżki. Ruch towarzystw (wiersz redakcyjny) — 15 gr., komunikaty (wiersz redakcyjny) — 20 gr. Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. Za dokładność ogłoszeń, nadawanych telefonem, nie gwarantujemy.

Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA” — TORUŃ, ul. Bydgoska 56 — Telefon 202

Nr. 65

TORUŃ, wtorek 8 czerwca 1926 r.

Rok II

Zaprzysiężenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W piątek, 4. bm. o godz. 12 w poł. odbyło się zaprzysiężenie Prezydenta Rzeczypospolitej p. prof. Mościckiego. Uroczysty ten akt miał się odbyć, jak wiadomo, w sali sejmowej, tymczasem w czwartek w godzinach popołudniowych p. premier Bartel, minister spraw wewnętrznych Młodzianowski, minister sprawiedliwości Makowski zwrócili się do p. marszałka, przedstawiając mu ważne, zdaniem ich, motywy, przemawiające za tem, aby przysięga p. Prezydenta Rzeczypospolitej odbyła się na zamku. P. marszałek Rataj uznał racjonalność przedstawionych mu motywów i zarządził, aby przysięga odbyła się na zamku.

Zaprzysiężenie odbyło się w dużej sali assamblowej, położonej pomiędzy salą rycerską a salą obiadów czwartkowych. Piękna sala assamblowa utrzymana w tonie złotawym, ozdobiona brązowymi stiukami, plafonami lustrzanymi i bogatymi świecznikami kryształowymi wypełniła się po brzegi. W przejściu do przyległej sali marmurowej ustawiono dla marszałka stół przydzielny, na którym stał krucyfik, a obok spoczywała na oddzielnym stoliku konstytucja. Tu p. Prezydent składał przysięgę. Obok znajdowały się miejsca dla rządu, gdzie zasiadł gabinet w pełnym swym składzie z p. premierem Kazimierzem Bartlem na czele. Frontem do miejsca przydzielonego zasiadli członkowie Zgromadzenia narodowego, a za nimi w łóżach bocznych korpus dyplomatyczny z nuncjuszem papieskim J. Em. ks. Laurim i ambasadorem Francji p. Larochem, a po drugiej stronie przedstawiciele prasy oraz członkowie rodziny p. Prezydenta Rzeczypospolitej, a mianowicie pp.: Michał i Franciszek Mościcy — synowie, Witold Mościcki — brat, Jerzy Podolski z żoną — siostrą p. Prezydenta, inż. Borzuchowski, dr. Czyżewski i zięć dr. W. Zwistowski.

Wśród członków Zgromadzenia Narodowego reprezentowane były wszystkie stronnictwa sejmowe z wyjątkiem klubu P. P. S., które na posiedzeniu o godz. 10 przed południem postanowili nie wziąć udziału w uroczystym akcie zaprzysiężenia, uważając, że nie było dostatecznych powodów do przeniesienia aktu przysięgi na zamek. O godz. 12 min. 3 zjawił się p. marszałek Rataj i trzykrotnym uderzeniem laską marszałkowską otworzył Zgromadzenie Narodowe, wzywając na sekretarzy pos. Ledwocha i sen. Grützmachera i polecił temu ostatniemu, aby wprowadził na salę elekta. Prezydent wchodzi. Obok kroczył sen. Grützmacher i premier p. Kazimierz Bartel. Marszałek sejmu donosił głosem oświadcza:

— Panie profesorze Ignacy Mościcki. Zgromadzenie Narodowe, odbyte w dn. 1-ym czerwca r. b. wybrało pana Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej. Zapytuję pana, czy pan ten wybór przyjmuje?

— Przyjmuje.

— Wobec tego wzywam pana do złożenia przysięgi.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki, położywszy lewą rękę na konstytucji, wzniosłszy prawą rękę do góry, powtórzył za marszałkiem głosem dobitnym i zabarwionym wruszeniem, następującą rotę przysięgi:

„Przysięgam Bogu Wszchemogącemu w Trójcy Św. Jedynemu i ślubuję Tobie Narodzie polski na urządzie Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuje:

praw Rzeczypospolitej, a przede wszystkim ustawę konstytucyjną, święcie przestrzegać i bronić, dobru powszechnemu Narodu ze wszystkich sił wiernie służyć, wszelkie zło i niebezpieczeństwo od Państwa czujnie odwracać, godności imienia polskiego strzedz niezachwianie, sprawiedliwość

względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę, obowiązkom urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka. Amen.”

Odczytano jeszcze protokół, na czym Zgromadzenie Narodowe zamknięto. Na sali rozbrzmiewały okrzyki: Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej... Następnie Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu marszałków sejmu i senatu oraz członków rządu udał się do przyległej sali marmurowej, aby dokonać aktu przejęcia władzy. W chwili, gdy Prezydent Rzeczypospolitej kładł podpis pod protokół, padło 21 strzałów armatnich.

Jednocześnie ukazała się na wieży zamkowej chorągiew amarantowa Prezydenta Rzeczypospolitej z białym orłem.

Bezpośrednio potem do sali rycerskiej, gdzie zebrał się wszyscy członkowie korpusu dyplomatycznego, wszedł Prezydent Rzeczypospolitej. Po słowie zagraniczne kolejno, począwszy od nuncjusza papieskiego J. Em. ks. Lauri i ambasadora Francji, p. Laroche'a przedstawili się p. Prezydentowi.

Na dziedzińcu zamkowym ustawione były oddziały przyboczne p. Prezydenta Rzeczypospolitej z orkiestrą.

Bezpośrednio po przyjęciu tych życzeń Prezydent Rzeczypospolitej udał się o godz. 12 min. 45 na dziedzińiec zamkowy, w towarzystwie prezesa Rady Ministrów i przeszedł przed frontem kompanii honorowej w towarzystwie marszałka Józefa Piłsudskiego, ministra spraw wojskowych. Orkiestra gra hymn „Jeszcze Polska nie zginęła”. Następnie p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu prezesa rady ministrów, ministra spraw wojskowych i członków gabinetu, przyjął na dziedzińcu zamkowym defiladę komp. 22 p. p. i szwadronu 1-go pułku szwoleżerów, poczem odprowadzony przez członków rządu z p. prezesem rady ministrów i marszałkiem Piłsudskim na czele, udał się p. Prezydent Rzeczypospolitej do prywatnych apartamentów.

O godz. 12-ej min. 55 przedstawili się Prezydentowi członkowie domu cywilnego i wojskowego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej do Narodu!

Powołany wyborem Zgromadzenia Narodowego na stanowisko Prezydenta Rzplitej pełnić mam wielki obowiązek: dobru powszechnemu Narodu służyć, zło i niebezpieczeństwo odwracać. Obowiązek ten wspólnego ze mną działania Narodu wymaga. Naród, wydzwignięty z niewoli, wykonać musi olbrzymi wysiłek moralnego i materialnego odrodzenia. Rzeczypospolita po wiekowem rozdarciu połączona musi utrwalić jedność wewnętrzną i siłę. Nie może łamać mocy narodu prywatnie, nie mogą kruszyć jedności Rzeczypospolitej różnice dzielnicowe, społeczne, czy polityczne.

Jak bowiem jeden jest Ojciec nasz w niebiosach, tak jedna jest Matka-Rzeczypospolita Polska, jedna dla wszystkich, żywiąca miłość, jednej od wszystkich miłości wymaga. Wzywam tedy Was, Obywatele, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i rozkazuję Wam mocą tej potęgi moralnej, jaka

w urzędzie obranego przez wolny naród Prezydenta jest zawarta, abyście czynami niezłomnie utwierdzili wielkość i prawość Ojczyzny.

Niechże wspomnienie niedawnej rozterki stanie się podjętą do skupienia żywych sił Narodu w pracy zbiorowej nad wywyższeniem imienia Polski. Niechaj imię to jaśnieje w pełnym blasku szlachetności i mocy! Niechaj naród polski będzie w pierwszym szeregu narodów, budujących przyszłość ludzkości na zgodnej współpracy ludów.

A Ty, Boże, któryś błogosławił raczył wyzwoleniu naszemu, któryś odegnął z ziemi naszej najeźdźcę, dopomóż dziełu ugruntowania w Rzeczypospolitej dobra powszechnego i cnoty, zapewnienia Jej całości, bezpieczeństwa i rozkwitu.

Warszawa, dnia 4 czerwca 1926 r.

(—) Ignacy Mościcki.

Czerwonym szlakiem.

Czytamy w „Piaście”, organie Polskiego Stronnictwa Ludowego p. Witosa:

Nauka nie idzie w las.

Niedawno poseł Bryl z towarzyszymi bawił w gościnie u bolszewików i złożył dłuższą wizytę naczelnikowi czerezwyczejki Dierżyńskiemu.

Jak to być może, zapytał Bryl, że 700 tysięcy bolszewików, bo tyle ich jest w Rosji, zapanowało nad 120 milionowym narodem i uczyniło z niego bierną, potulną masę?

Bardzo na to prosty sposób, odpowie Dierżyński.

Tym skutecznym środkiem jest czerezwyczejka, bojówka bolszewicka, która strachem i terrorem, pałką i kulą zmusza do uległości i posłuszeństwa. Bryl okazał się pojętym uczniem Dierżyńskiego. Wie on doskonale, że nie ma co na wsi robić, chłopci odwrócą się ze wzgardą od krzykacza i oczajduzy, który, gdyby tylko mógł, sprzedałby ich jak słoninę, którą podczas wojny handlował.

Coraz częściej nie dopuszczano go na wiecach do głosu, coraz częściej przepędzano szkodnika. Przycichł i czekał z niecierpliwością na swój moment.

Moment ten nadszedł 12 maja b. r.

Piłsudski obalił rząd prawowity, ustąpił pre-

zydent Wojciechowski, władze państwowe zaskoczono, zdezorientowane, nie wiedzące co robić, czego się trzymać, kogo słuchać — oto wymarzona sposobność do okazania swych talentów, do wypróbowania skuteczności lekcji, jakiej udzielił mu w Moskwie czerwony kat, Dierżyński.

Bryl urządził wice we Lwowie. Kroczył na czele pochodu, w którym chłopów coś niecoś, ale zato tłumy robociarzy z P. P. S., zgraja żydów komunistów i męty wielkowiejskiej.

Uragają Prezydentowi, Witosowi, pluja na Polskę, każą ryczeć na cześć Piłsudskiego.

Patriotyczna polska młodzież protestuje i oto pada rozkaz Bryla: „Uciszyć ich tam”. W tej chwili młody słuchacz uniwersytetu oblał się krwią, sprawiła go czerezwyczejka Bryla. Przed paru dniami wybrał się Bryl na gościnny występ do Dąbrowy, by urządzić publiczny wiec na rynku. Za nim przyjechała na ciężarowym samochodzie czerezwyczejka z Tarnowa. Kilkudziesięciu bezrobotnych, którym sprzykrzyło się zadarmo brać zasiłki z kieszeni chłopskich, bo chłopci najwięcej płacą podatków, dlatego, chcąc się im odwdziżyć, uzbroili się w rewolwery, w noże, chcąc wypróbować ich skuteczności na skórze chłopskiej.

Na czele profesor Ciołkosz z Tarnowa, wraz z profesorem Lesiakiem z Mielca, którzy w ten

sowskiego. Ksiądz prob. Czubek żegnał p. starostę jako b. prezesa Rady Ludowej powiatu grudziądzkiego. W imieniu wojskowości gen. p. Kasprzecki, a w zastępstwie licznie zebranych urzędników Starostwa w tychże imieniu p. dyrektor Doleżych — a ksiądz prob. Bruski z Linowa dziękują specjalnie p. starostę za szczególne zajęcie się Linowską parafią.

P. starosta rozrzucony do głębi, w serdecznych słowach dziękuje zebranych za to miłe i serdeczne pożegnanie, przypomina sobie te czasy, gdzie za sprawę naszą odsiadywał każdą 3-miesięczną przeszedł więc „wszystko” jak mówił p. starosta, stąd miał zrozumienie dla wszystkich, i wniósł okrzyk na cześć i pomysłność powiatu grudziądzkiego.

Zebranych było, jak wyżej powiedziałem, około 90 osób. Zauważyliśmy generałów p. Ładosia i Kasprzyckiego, z ziemian pp. K. Rozwadowskiego, Chelmińskiego, Szadowskiego, Zawadzkiego, Majewskiego i wielu innych. Z księży ks. prob. Hesege z Szembruka, ks. prob. Felskiego z Szynwałdu, ks. prob. Czubka ze Świętego, ks. prob. Bruskiego z Linowa, ks. Bleryka z Tarpna, oraz wielu innych. Magistrat m. Grudziądzka reprezentował p. Baranowski, lekarzy p. dr. Lachowski, urzędników starostwa p. Doleżych, Frydyk i inni. Z wójtów pp. Lipski, Ziętarski z Gruty, Ziętarski z Słupa i wielu innych. Z burmistrzów pp. Tomczyński z Łasina, Kirsztajn z Radyna, kupcow p. T. Kamrowski i wielu innych.

W pięknym nastroju i w miłej harmonii gawędzono no jeszcze czas dłuższy w towarzystwie miłego a jak zwykle serdecznego p. starosty, który z ciężkim żalem rozstawał się ze swymi współpracownikami i obywatelami.

* Z powiatu świeckiego. Podczas burzy w nocy z piątku na sobotę uderzył piorun w stodołę p. Gordona z Polskiego Konopata i zniszczył ją doszczętnie oraz część inwentarza martwego.

P. Ottonowi Reszkiemu z Górnego Gruczna skradziono z pastwiska żrebca. Jest to ogier ciemno-gniady, 1,50 m. wysokości, przednia prawa pęcina biała, grzywa czarna krótko strzyżona, ogon długi. Za wykrycie złodzieja 100 zł. nagrody.

Na miejscowej stacji kolejowej w Terespolu wydarzył się w sobotę nieszczęśliwy wypadek. Otóż konduktor pomocniczy Drzycimski złamał nogę w czasie kiedy zatrudniony był przy taczaniu wagonów.

* Gniew. (W sprawie korespondencji z Jażwisk.) Redakcja ogłosiła w Nr. 33 „Ziemi Pomorskiej” artykuł następującej treści:

„Jażwiska. Czy to wolno nauczycielowi? W naszej wiosce jest bardzo młody nauczyciel, który uważa za swój obowiązek agitować za Piastem (co mu absolutnie wolno), ale on to robi w szkole, oddając dzieciom kartki, odezwy, a nawet ostatnio takie bolszewickie z tytułem: „Póki świat światem, nie będzie bogacz biedakowi bratem” i t. d.”

Zarządzone dochodzenia urzędowe wykazały, że doniesienia o panu nauczycielu urzędującym w Jażwiskach są kłamstwem.

Na podstawie § 11 ustawy prasowej proszę o ogłoszenie powyższego sprostowania w najbliższym numerze „Ziemi Pomorskiej”.

Gniew, dnia 31 maja 1926 r.

Inspektor Szkolny Strykowski.

(W powyższej sprawie umieściliśmy korespondencję w numerach 33, 38 i 45 „Ziemi Pomorskiej”. Chociaż sprostowanie niniejsze nie odpowiada formie prawnej, przepisanej ustawą, na którą się p. inspektor Stryczyński powołuje, to jednakowoż umieściliśmy owe sprostowanie dosłownie ze względu na to, ażeby dać naszemu korespondentowi z Jażwisk możliwość do zareagowania na zarzuty, które jemu się tutaj czyni.)

Ostatnie wiadomości.

Projekt skasowania dwóch ministerstw.

Według pewnych wersji w kołach rządowych istnieje projekt skasowania dwu ministerstw: reform rolnych, którego funkcje mogą zmieścić się w ramach departamentu min. rolnictwa oraz min. robót publicznych, które ma być połączone z min. pracy i opieki społecznej.

Ponowny przyjazd prof. Kemmerera.

Rząd postanowił, w myśl uchwały poprzedniego gabinetu, zaprosić prof. Kemmerera do Warszawy celem ponownych badań nad gospodarką finansową Polski. Prof. Kemmerer przyjął zaproszenie i orybyędzie do Warszawy w końcu czerwca wraz z szeregiem rzeczoznawców.

Nowy rząd.

Wedle obiegujących pogłosek, nowy rząd utworzony zostanie przez p. Bartla. Na razie trudności sprawia teka min. skarbu. Zaofiarowano ją p. Klarnerowi. P. Bartel wymówił sobie trzy dni czasu do ewtl. utworzenia gabinetu.

Kapelan p. Prezydenta.

P. Prezydent Rzplitej postanowił prosić ks. brajta Tokarzewskiego o objęcie stanowiska jego kapelana.

Nowy kierownik kancelarii cywilnej Prezydenta.

Obiegają pogłoski, że szef kancelarii cywilnej p. Prezydenta, p. Lenc, ma zamiar ustąpić z tego stanowiska, a miejsce jego zajmie p. Czesław Car, który przed paru dniami powrócił z Paryża.

Wizyty p. Prezydenta.

W sobotę o godz. 11,45 przybył do Sejmu p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie swoich adjutantów pułk. Ulricha i majora Meyera, dyr. kancelarii cywilnej p. Prezydenta p. Lenc, komendanta miasta Warszawy gen. Tokarzewskiego, oraz komendanta policji

okręgu warszawskiego inspektora Czyniowskiego i nadkomisarza inspekcji p. Porazińskiego. P. Prezydent złożył wizytę p. marszałkowi Ratajowi, która trwała pół godziny, poczem udał się do p. marszałka Trampczyńskiego, gdzie również zabawił pół godziny. Po złożeniu wizyty p. Prezydent udał się na Zamek.

Konferencja p. Bartla z posłami Klubu Chrześc. Nar.

Wczoraj popołudniu p. Bartel odbył dłuższą konferencję z przedstawicielami klubu Ch. N., sen. Szuldrzyńskim i ks. sen. Wyrembeckim.

Podróż biskupów polskich.

Do Paryża przybyli księża biskupi Łukomski z Poznania, Kubina z Częstochowy i Przeździecki z Siedlec. Dnia 9. b. m. mają oni wyjechać z Cherburga na okręcie „Olympic” do Ameryki na kongres euharystyczny w Chicago.

Marszałek Rataj ustępuje?

Wczoraj w południe około godz. 14-ej marszałek Sejmu Rataj wyjechał na czterodniowy wypoczynek do Białowieży. Pogłoski o rzekomym zamiarze ustąpienia p. Marszałka z zajmowanego stanowiska są o tyle uzasadnione, że p. Marszałek czuje się zmęczony i niezdrowy.

Wynik śledztwa w sprawie wypadku pod Ożarowem.

Komisja ministerjalna, delegowana na miejsce wykoljenia się pociągu osobowego pod Ożarowem, doszła do jednomyślnego wniosku, że katastrofa nastąpiła wskutek zbrodniczego zamachu. Wykolejenie zostało spowodowane przez rozkręcenie szyn i odchilenie ich do wewnątrz.

Kurs dolara.

Dolar w Warszawie nieurzędowo 10,25.

Dział gospodarczy.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 4 czerwca 1926 r. Żyto 33,00—34,00; pszenica 53,00 do 55,00; jęczmień browarowy wyborowy 32,00—34,00; owies 36,00—38,00; mąka żytnia 70 proc. z workami standardowa 49,75; mąka żytnia 65 proc. z workami standardowa 51,25; mąka pszenna 65-proc. 80,00—83,00; otręby żytnie 25,00—25,50. Ziemiaki jadalne 4,50; ziemniaki fabryczne 4,10. — Uspokobienie słabe.

BYDŁO.

Poznań, 4. 6. Płacono za 100 kg. żywej wagi za: Świnie: pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi — 224, pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi — 216—218, pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi — 206, maciory i późne kastraty 170—200. — Przebieg targu spokojny, na bydło słaby.

Nic wznioślejszego nad kształcenie serc dziecięcych i zasiewanie w nich ziarna miłości Bożej.

Polecamy:
źniwiarki,
kosiarki,
wiązarki
 system „Deering” — „Ambi”,
 „Cormick” — „D. W.”
 oraz „Krupp-Fahr”.

Adolf Krause & Co.
 T. z o. p.
Toruń-Mokre.

Telefon 646. — Telefon 646.

CENTRYFUGI

(wirówki) z 10-cio letnią gwarancją na odpłatę w 18-cie miesięcznych ratach poleca:

Hurtownia A. Bojanowski,
 Nowy Rynek 26. **Toruń** Nowy Rynek 26.

Poszukuje się sumiennych agentów!

Majętność Państwowa LIPIENEK Województwo Pomorskie, ziemia Chelmińska, stacja kolej. Firlus, poeta Kornatowo.

Zarodowa owczarnia czystego kierunku Meryno-Precos bez domieszki „Mele”. Uznana przez Pomorską Izbę Rolniczą w 1925 r. jako czołowa zarodowa. Nagrodzona na Wystawie w Grudziądzu małym złotym za całość i dużym złotym za tryki.

LICYTACJA TRYKÓW

dnia 19 czerwca r. b. o godz. 13-tej.

Bliższych wiadomości udziela Towarzystwo Hodowców Owiec, Mostowa 11, w Toruniu oraz właściciel.

Właściciel owczarni:
 Stanisław Haertle

Dyrektor owczarni:
 L. Starnawski

(120)

Pomorski Syndykat Rolniczy w TORUNIU

Centralny organ handlowy Pomorskiego Tow. Rolniczego i Spółdzielni Rolniczo-Handlowych

Telefony: Toruń 435, 436, 153. Adr. telegr. „Hurtroln” skrz. poczt. 43.

oraz Oddziały Pomorsk. Stowarzyszenia Rolniczo-Handl. w

Brodnica - Chojnicach - Pelplinie - Wejherowie - Chelmie Nowemmieście - Wąbrzeźnie - Tczewie - Pucku - Kartuzach

— SPRZEDAŻ — — ZAKUP —

nawozy sztuczne, węgiel, towary roln., artyk. budowl.

wszelkich
 Ziemiopłodów

Czytelnicy ogłaszajcie się w Ziemi Pom.

Nakładem Pomorskiego Zakładu Wydawniczego. — Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. — Za redakcję odpowiada w zast. Michał Majerski.

Książnica Kopernikańska
 w Toruniu

Syn

uczciwych rodziców chcą wyuczyć się kowalstwa może się zgłosić

Mistrz Kowalski

Lewandowski — Starogard pow. Chelmino. 121

ELEW

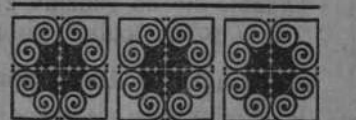
potrzebny od zaraz. Osobiste zgłoszenia kandydatów uprasza.

Majątek Rogówko. W. Adamczyk. p. Lubicz.

Tatarkę

(grykę) kupuje, płaci ceny najwyższe

Elektryczna Kaszarnia i Śrutownia Zboża Toruń, ul. Kopernika nr. 22.



**Składajcie
 ofiary na
 bezrobotnych**

